

KS. RAFAŁ ORZECZOWSKI

WT UKSW

ORCID: 0009-0002-3323-6522

DOI: 10.56898/ST.15520

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA O. JANA GÓRY OP¹ (1948-2015)

Streszczenie

Życie i działalność ojca Jana Góry (zm. 2015) były naznaczone nieustannym pragnieniem świadczenia o Chrystusie. Wewnętrzna relacja ze Nauczycielem z Nazaretu przeradzała się w zewnętrzne działanie – często o ogólnopolskim zasięgu. Praca „Życie i praca duszpasterska ojca Jana Góry (1948-2015)” pozwala na kompleksowe poznanie sylwetki ojca Jana Góry, Wniosek, który nasuwa się pod wpływem przeprowadzonej analizy pozwala na stwierdzenie pewnej ciągłości w życiu dominikanina, którą bez wątpienia można określić jako „Boże prowadzenie”.

Słowa kluczowe: *Jan Góra, Lednica 2000, duszpasterstwo, ewangelizacja, biografia*

Wstęp

Rzeczywistość lat 90 XX wieku, a zarazem przełom tysiącleci był okresem pełnym sprzeczności w rzeczywistości Kościoła w Polsce. Z jednej strony upadek komunizmu i zwiększona swoboda działania duszpasterskiego, z drugiej zaś otwarcie na zachód powodujące napływ sekt i nowych

¹ Artykuł został przygotowany na podstawie pracy magisterskiej „Pieśń i symbol jako narzędzia popularyzujące Pismo Święte na przykładzie działalności lednickiej o. Jana Góry OP (1997-2015)”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Andrzeja J. Najdy i obronionej w roku 2024 na WT UKSW w Warszawie.

ideologii do Polski². Ta sytuacja sprawiała, że chociaż dotychczasowe przeszkody w pracy z młodzieżą zostały usunięte, to pojawiły się nowe – nieznane dotąd – niebezpieczeństwa. W takiej rzeczywistości przyszło pracować ojcu Janowi Górze (zm. 2015), dominikaninowi który od 1997 co roku zapraszał dziesiątki tysięcy młodych ludzi nad jezioro lednickie, które najprawdopodobniej było świadkiem chrztu Mieszka I³.

Należy jednak pamiętać, że spotkania lednickie są swoistym zwieńczeniem pracy duszpasterskiej o. Jana Góry, a zarazem owocem jego wieloletniego duszpasterzowania pośród młodzieży szkół średnich i studentów. Warto przyrzeć się jego korzeniom, które bezsprzecznie stały się podwaliną zasad i wrażliwości przekazywanych w pracy z młodymi ludźmi.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie sylwetki dominikanina, który do tej pory nie doczekał się żadnej krytycznej biografii zawierającej jego życiorys i dorobek⁴. W pierwszej części zostanie przedstawiony dom rodzinny oraz okres dojrzewania powołania do kapłaństwa, w drugiej zostaną opisane i scharakteryzowane życie zakonne oraz pierwsze lata posługi kapłańskiej. Ostatnia część będzie poświęcona przestrzeniom pracy duszpasterskiej ojca Jana Góry.

1. Młodość o. Jana Góry

Jan Wojciech Góra urodził się 8 lutego 1948 roku w Prudniku, jako pierwszy syn Stanisława i Heleny Górów. Ojciec przyszłego zakonnika pracował w księgowości fabryki „Frotex”, matka zaś zajmowała się domem oraz wychowaniem czterech synów. Klimat panujący w domu młodego Jana niewątpliwie tworzyły osobowości rodziców, ich korzenie oraz sama specyfika rodzinnego miasta. Stanisław Góra był absolwentem Szkoły Mechaniki Precyzyjnej w Oświęcimiu prowadzonej przez salezjanów⁵, jednak z powodu swojego inwalidztwa nie mógł wykonywać wyuczonego zawodu. Można sądzić, że to właśnie z tego powodu swój wolny czas wypeł-

² Zob. A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989-2023*, Warszawa 2023.

³ Zob. M. Pawlicki, *Mesco Dux baptizatur*, Polska 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=yjgVEzqKGpg&t=2320s>, [dostęp: 20.06.2025].

⁴ Głównymi źródłami biograficznymi dot. ojca Jana Góry są: obszernie wywiady przeprowadzone z zakonnikiem przez prof. UAM dr hab. Joannę Kubaszczyk oraz Jana Grzegorzycę, z kolei charakterystyki pracy duszpasterskiej dokonano w publikacji pt. „Moja Miłość, duszpasterskie tajemnice założyciela Lednicy” zredagowanej przez wspomnianą wcześniej autorkę.

⁵ J. Góra, *Ukłoń się, Jasiu! Prudnikowi*, Poznań 2004, s. 41.

niał pszczelarstwem, uprawą działki, hodowlą kanarków oraz robieniem dla nich pawilonów. Po latach dominikanin tak będzie wspominał swego rodzica: „Ojciec nasz miał fioła na punkcie działki – wszyscy musieliśmy kopać, plewić, grabić (...). Byłem chyba zbyt mały i niedojrzały, żeby fascynować się kawałkiem ziemi, kanarkami, robieniem wina i ogromnym porządkowaniem otaczającego świata”⁶.

Słowa te bardzo dobrze ukazują przemianę, która zaszła w zakonniku. W jednym z wywiadów przeprowadzonych w ostatnich latach swojego życia powiedział: „Lubię duże maszyny budowlane, spychacze, koparki. Chyba aż się wstydzę tego, bo to Stalin podobno tak zmieniał świat: puszczał wiatry, wstrzymywał wody”⁷. Matce Helenie Jan Góra zawdzięczał przede wszystkim wrażliwość oraz wychowanie religijne, ponieważ, jak sam często podkreślał, to ona prowadziła go na roraty i adoracje Grobu Pańskiego. Obydwoje rodzice pochodzili z terenów wiejskich, co w przyszłości miało mieć wpływ na ich osobowość oraz funkcjonowanie w dorosłym życiu.

Znaczenie domu rodzinnego początkujący zakonnik docenił dopiero po śmierci rodziców. Za ich życia nie poświęcał im wiele czasu, ponieważ był zbyt zajęty najpierw studiami, a następnie pracą duszpasterską. O znacznym pogorszeniu się stanu zdrowia taty Jan Góra dowiedział się, gdy stał przy ołtarzu. Wspominał: „Choroba ojca wprowadziła nieoczekiwany zamęt i zakłopotanie. Cały dom postawiła na baczność. Ojciec... niby to chorował od dawna, niedołączył z dnia na dzień, no ale ludzie się przyzwyczajają, stają się nieczuli i dopiero potrzeba wstrząsu, aby wyzwolić w nich myśl nową, nową dojrzałość”⁸.

Młodzieńczy rozwój Jana Góry dokonywał się w krajobrazie powojennego Prudnika, gdzie często można było spotkać ślady obecności niemieckich poprzedników. To właśnie w tym mieście młodzieniec pobierał naukę w szkole podstawowej, średniej oraz muzycznej, a swoją duchowość kształtował pod skrzydłami dominikanów prowadzących tamtejszą parafię. Jak sam wspominał, w czasie lekcji doświadczał razem z innymi uczniami szeroko prowadzonej agitacji komunistycznej, podczas której podważano podstawy wiary katolickiej, wyśmiewano ją i mówiono, że wierzą jedynie „starzy i niewykształceni”.

To określenie wywoływało wewnętrzny bunt w przyszłym duchownym,

⁶ Tamże.

⁷ Radio Pik (2014), *Ojciec Jan Góra*, <http://www.radiopik.pl/45,52,ojciec-jan-gora>, [dostęp: 28.10.2020].

⁸ J. Góra, *Ukłoń się, Jasiu!*..., s. 100-103.

ponieważ często widział swoją „matkę na kolanach, na modlitwie”⁹. Bez wątplenia można stwierdzić, że dla dorastającego dziecka o wiele bardziej przekonująca była postawa religijna rodziców. Jan Góra w wieku młodzieńczym swoją wiarę wyrażał poprzez samotne służenie do Mszy Świętej. Wspominał: „Bycie ministrantem to była przestrzeń prawdziwej wolności. Wprowadziła mnie w inny świat i zaprowadziła do innych ludzi”¹⁰. Nie wybierał Mszy Świętych dla młodzieży, na które uczęszczali jego rówieśnicy. O wiele częściej uczestniczył w rannej Eucharystii, gdyż mógł się wtedy właściwie na niej skupić.

Młody Jan Góra część wakacji spędzał u swojego stryja, a zarazem imiennika, księdza Jana, który był proboszczem w Paleśnicy. To właśnie w tej małej wsi leżącej obok Zakliczyna w diecezji tarnowskiej młodzieniec obserwował i poznawał życie kapłana diecezjalnego oraz budował swoją relację z bratem ojca. Z racji na bliskie pokrewieństwo od dziecka bywał w tamtejszej plebanii, gdzie, jak sam wspominał, dokonało się jego zwiastowanie: „Bawiliśmy się jakąś armatką, która wyrzucała kule. (...) Ja je zbierałem, ale szybszy był kot. Pamiętam, że ta jedna kula poleciała pod łóżko kucharki Honoraty i wtedy ja za tą kulą, za tym kotem, pod to łóżko próbuję wpełzać, a Honorka mówi: «Jasiek zostaw kota, masz być księdzem»”¹¹.

2. Droga zakonna i pierwsze lata kapłaństwa

Głównymi powodami wstąpienia Jana Góry do Zakonu Braci Kaznodziejów była ich obecność w Prudniku oraz postawa dwóch katechetów: Bogusława Golaka OP oraz Józefa Kosteckiego OP, którzy wywarli na młodzieńcu większe wrażenie niż szkolni agitatorzy. Ból a zarazem bunt wywołany deprecjonowaniem religii i katolicyzmu w szkolnych salach był tak duży, że Jan Góra, myśląc o zakonie, chciał zrewanżować się za: „(...) tamte chwile upokorzenia i wyśmiania wszystkiego, co kochałem i nosiłem w sobie, co było we mnie najintymniejsze i niewypowiedziane”¹². Ostatecznym celem studiowania miał być powrót do szkoły i powiedzenie, że Bóg jest i że można mieć z Nim kontakt.

W rodzinnym gronie decyzyja o dołączeniu najstarszego syna państwa

⁹ J. Góra, J. Grzegorzcyk, *Święty i błazen*, Poznań 2014, s. 36.

¹⁰ Tamże.

¹¹ P. Woldan, *Ojciec Góra*, Warszawa 2005, <https://www.dailymotion.com/video/x3jkruh>, [dostęp: 07.01.2021].

¹² J. Góra, *Ukłoń się, Jasiu!...*, s. 50.

Górów do grona duchowych braci św. Dominika nie spotkała się z entuzjazmem. Po jej ogłoszeniu matka milczała, ojciec natomiast zakomunikował, że miał w stosunku do niego inne plany i zaproponował wybór seminarium diecezjalnego, argumentując, że nie dokonuje się w nim aż tak mocnego zerwania więzów rodzinnych¹³. Sugestie ze strony rodziny nie wpłynęły jednak na decyzje osiemnastolatka, który w 1966 roku rozpoczął formację w Zakonie Braci Kaznodziejów.

Samo przybycie do mieszczącego się w Poznaniu nowicjatu wiązało się z wieloma trudami i niedogodnościami (nocna podróż oraz łzawiące z powodu zanieczyszczenia oko oczyszczono dopiero w klasztorze¹⁴), które zostały wynagrodzone życiem zakonnym obfitującym w poznawanie wielu inspirujących osób. Dla młodego chłopaka pochodzącego z małego miasta czas „poznańskiego nowicjatu” oraz „krakowskiego studentatu” był szokiem. Gdy dorastał w śląskim Prudniku, wydawało się mu, że sfera *sacrum* coraz bardziej się kurczy, kiedy jednak przybył do większego miasta, zobaczył, że ludzie wielcy i wykształceni również praktykują swoją wiarę. Zauważył to szczególnie w pierwszym roku formacji, kiedy to w kościele przy ulicy Kościuszki 99 spotykał prof. Stefana Stuligrosza wraz ze swoim chórem, a w czasach studiów seminaryjnych chłonał atmosferę 700-letniego konwentu założonego przez pierwszego polskiego dominikanina św. Jacka Odrowąża.

Czas formacji przygotowującej do kapłaństwa skończył się 8 czerwca 1974 roku w momencie przyjęcia święceń prezbiteratu z rąk bp Juliana Groblickiego w kościele misjonarzy na Stradomiu. Na swoim obrazku prymicyjnym dominikanin umieścił fragment z Pieśni nad Pieśniami wraz ze swoim dopowiedzeniem: „Ukaż mi Panie swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos, dla Ciebie przecież żyję, mówię i śpiewam”. Jak sam wspominał, było to spowodowane przeświadczeniem, że jego kapłańskie życie będzie poszukiwaniem Bożego głosu i oblicza, natomiast dodanie własnych słów argumentował „chęcią pozostania w dialogu z miłością”. Swoje prymicje odprawił m.in. w rodzinnym Prudniku, w sierocińcu prowadzonym przez siostry oraz pod gołym niebem w Nowej Hucie. Jak sam wspominał, po swoich święceniach spotykał ludzi, którzy mniej lub bardziej zdawali sobie sprawę z powagi i znaczenia święceń, jednak w tych dniach wszyscy życzyli mu dobrze.

¹³ Por. tamże, s. 55-57.

¹⁴ Por. tamże, s. 21-22.

Góra opowiadał również o opiniach, jakie na swój temat słyszał. Niektórych wiernych raziło w młodym kapłanie m.in. to, że nie chciał się zamknąć w zakrystii, wychodził na zewnątrz i ciągle opowiadał ludziom o swoich spotkaniach z Bogiem i innymi osobami¹⁵. O tym, że te zachowania nie zmieniły się na przestrzeni lat, świadczą dzieła, które będzie podejmować w przyszłości, oraz rozmowa jego wychowanków z ks. Józefem Tishnerem. Filozof zapytał się młodych ludzi, czy ich duszpasterz dalej mówi ciągle o sobie, a kiedy odpowiedzieli twierdząco, wtedy schorowany kapłan rzekł: „Góra jest, jaki jest. Jeden taki musi być”¹⁶. Zanim jednak ojciec Jan zaczął organizować spotkania dla tysięcy młodych ludzi, rozpoczął pracę katechetyczną w Tarnobrzegu.

Pierwsza posada – jak sam wspominał – wcale nie była wymarzoną placówką dla młodego, a zarazem ambitnego dominikanina. Uważał, że praca parafialna i katechetyczna nie jest zadaniem duchowych synów św. Dominika. Góra przybył do Tarnobrzega dopiero 1 września. Zwlekał z tym do ostatniej chwili, ponieważ tę właśnie datę wskazywał dokument. Bardziej przeczorni bracia, którzy również mieli pracować w tej parafii, przyjechali wcześniej i podzielili się pod nieobecność ojca Jana klasami. Takim oto sposobem pod opiekę neoprezbitera trafiły siódme i ósme klasy. Również z tego młody ksiądz nie był zadowolony, ponieważ sądził, że dzięki swojej współpracy z „Tygodnikiem Powszechnym” zasługuje co najmniej na „prawdziwą młodzież”¹⁷.

Niemniej jednak ojciec Jan musiał zmierzyć się z niełatwą rzeczywistością, która miała okazać się jeszcze trudniejsza. Po rozpoczęciu pierwszej lekcji szybko okazało się, że język, w jakim młody zakonnik poznał teologię, nie nadaje się do przekazywania tych samych prawd dzieciom i młodzieży. Z tego względu dominikanin został niejako zmuszony do odnalezienia nowego sposobu przekazu wiary. Polegało to na przesunięciu katechezy na godziny wieczorne, przekształceniu lekcji na wykłady oraz nazywaniu podopiecznych studentami. Te drobne zabiegi sprawiły zmianę nastawienia uczniów i zrekonstruowały tło prowadzenia katechezy. Najważniejszą jednak reformą było zbeletryzowanie treści teologicznej i stworzenie opowieści o Eulalii Przepiórkowskiej oraz Bonifacym Brzdącu.

W 1975 roku, po rocznej pracy duszpasterskiej w Tarnobrzegu, Jan Góra otrzymał asygnatę do klasztoru św. Jacka na Starym Mieście w Warszawie,

¹⁵ Por. J. Góra, *Mój...*, Poznań 2016, s. 87-104.

¹⁶ Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty...*, s. 416.

¹⁷ Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Góra albo jak wyżebrać niebo i człowieka*, Poznań 1999, s. 61.

aby rozpocząć studia doktoranckie¹⁸. Było to spełnienie marzeń młodego zakonnika, który wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego w celu rozwoju intelektualnego, a nie pracy parafialnej. Osobą znaczącą w tym czasie dla Jana Góry był Jacek Salij, starszy stażem i doświadczeniem dominikanin. Razem chodzili na kapłańskie spacerki, podczas których dyskutowali o sprawach duchowych. Ojcu Janowi bardzo imponowało doświadczenie Salija. W jednej z książek pisał: „Zaimponował mi i pomógł znowu Jacek Salij, którym posługuję się zawsze jak proteżą. Jeśli nie wiem (...) co komu przypisać, a potrzebuję autorytetu, zawsze wskazuję na niego”¹⁹.

3. Obszary działalności duszpasterskiej

3.1. Duszpasterstwo młodzieży i studentów,

Po okresie intelektualnego rozwoju ojciec Jan Góra został skierowany do Poznania. Ta decyzja była dla niego tak bolesna, że wystosował list do prowincjała, w którym twierdził, że takie zachowanie szkodzi jego intelektowi, a działanie bez konsultacji z zainteresowanym jest przeżytkiem²⁰. Nie otrzymawszy jednak odpowiedzi, zakonnik pozostał wierny ślubowi posłuszeństwa i jak żołnierz udał się do nowej wspólnoty. Przed wyjazdem otrzymał trzy rzeczy: list polecający skierowany do poznańskiego przełożonego oraz wódkę i kiełbasę, by zintegrować się z braćmi. Gorycz była jednak tak wielka, że zakonnik obydwie zawiązujące wspólnotę „instrumenty” spożył i wypił sam, dzieląc się jedynie symbolicznie z ojcem Janem Spiechem²¹, który pomógł mu urządzić się w klasztorze.

Jan Góra w przydziale dostał założone przez ojca Piusa Bosaka niepisujące się w wizję poznańskiego klasztoru Duszpasterstwo Szkół Średnich, gdyż według pierwotnego zamysłu konwent miał zajmować się Duszpasterstwem Akademickim. W czasie jednego z pierwszych spotkań z młodzieżą zakonnik klepnął jedną z dziewczyn po ramieniu i kazał mówić sobie po imieniu. Takie zachowanie nie spotkało się jednak z apro-

¹⁸ Por. W. Wiśniewski, *Zapiskane kartki Ojca Jana Góry. Antologia*, Łomianki 2016, s. 420.

¹⁹ J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty...*, s. 64.

²⁰ Por. J. Góra, ... *Znaczący...*, s. 102.

²¹ Polskie Radio Trójka, *Biuro Myśli Znalezionych, Jan Góra: Młodość była moim niechcianym dzieckiem* <https://www.polskieradio.pl/9/735/Artykul/852073,O-Jan-Gora-mlodzies-byla-moim-niechcianym-dzieckiem>, [dostęp: 23.02.2021].

batą wychowanków, ponieważ w odpowiedzi usłyszał, że musi być dla nich ojcem²². Był to tak wielki szok dla zakonnika, że uciekł z tej sytuacji w chorobę. Nie umiał sobie wyobrazić, jak może być dla nich ojcem, dlatego też poprosił o pomoc Marka Skwarnickiego, który podsunął mu tekst Karola Wojtyły „Promieniowanie Ojcostwa”.

Dopiero ten dramat wskazał kierunek pracy i rolę ojca Jana w Duszpasterstwie Szkół Średnich. Góra zrozumiał, w jaki sposób jego wychowankowie mogą się z niego narodzić, jednocześnie nie przestając być sobą, oraz to, że ta relacja nie tylko wiąże go z młodzieżą, lecz również z samym sobą²³. Te prawdy tak bardzo zainspirowały dominikanina, że szczerze pokochał powierzoną sobie młodzież i stał się ich duchowym przewodnikiem. Charakterystycznymi elementami Duszpasterstwa Szkół Średnich były „siedemnastki”, „roraty” oraz obozy wędrownie oraz kaplica „U Pana Boga za piecem”.

Pierwsza z wyżej wymienionych aktywności to nic innego jak niedzielne Msze Święte o godzinie 17:00, które przyciągały tłumy poznaniaków. Początkowo śpiewano na nich piosenki *sakrosongowe*, jednak z czasem ustąpiły one miejsca przywiezionym z Taizé prostym i niebanalnym kanonom, dzięki czemu wszyscy mogli się włączyć w śpiew. Właśnie aspekt czynnego włączania się w liturgię był cechą charakterystyczną tych Eucharystii, ponieważ młody duszpasterz jak najszerzej rozdzielał zadania. Pewną nowością było również podnoszenie rąk na modlitwie „Ojcze nasz” oraz tworzenie kręgu trzymających się dłoni na „Baranku Boży”²⁴.

Kolejną innowacją wprowadzoną przez ojca Jana było zaproszenie swoich podopiecznych na roraty, jednak sugerowana przez zakonnika godzina 3:00 w nocy wywołała oburzenie rodziców. Po wielu negocjacjach ustalono, że msza roratnia będzie celebrowana o godzinie 6:00. Na pierwszą liturgię przyszło osiem osób, jednak z każdym dniem ta wyjątkowa wspólnota eucharystyczna się powiększała. Z czasem zaczęto śpiewać Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a odpowiedzialni za śpiew uczyli zgromadzonych chorału gregoriańskiego. Po Ewangelii zamiast homilii było drugie czytanie z Godziny Czytań, a po liturgii klasztor oferował uczestniczącym w roratach skromne śniadanie²⁵.

²² Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty...*, s. 68.

²³ Por. P. Woldan, *Ojciec Góra*, Warszawa 2005, <https://www.dailymotion.com/video/x3jkruh> [dostęp: 07.01.2021].

²⁴ Por. J. Góra, *Mój...*, Poznań 2016, s. 406-413.

²⁵ Zob. J. Góra, J. Kurzawski, *Rorate caeli*, Poznań 2005.

Ojciec Jan Góra nie ograniczał swojego duszpasterzowania tylko do spotkań w klasztorze podczas roku szkolnego. Miał poczucie, że jest duchowym ojcem swoich wychowanków, i starał się wprowadzać rodzinną atmosferę, dlatego też również w czasie wolnym wyjeżdżał ze swoimi podopiecznymi na obozy w góry. Odbywały się one latem oraz zimą i wszystkie były organizowane własnymi siłami, aby uniknąć zbędnych kosztów. Nie była to jednak zwykła turystyka mająca na celu wyłącznie zwiedzanie. Za każdym razem wędrowcom towarzyszyła treść, która poruszała zagadnienia katechizmowe (dziesięć przykazań, sześć prawd wiary), biblijne (poznawanie Ewangelii wg św. Jana i Dziejów Apostolskich) lub przemówienia Jana Pawła II. W czasie wyjazdów zakonnik wracał w strony, które znał z dzieciństwa i młodości (Paleśnica, Zakliczyn, Rusinowa Polana), dlatego też często wykorzystywał gościnność ludzi zapoznanych przed laty²⁶. Obozy wędrownie wywierały duży wpływ na młodzież, ponieważ nawet po latach są one wspomniane już nie przez dziewczyny i chłopców, lecz przez kobiety i mężczyzn.

Rozpoczęcie pracy w Poznaniu zbiegło się z objęciem przez Karola Wojtyłę Stolicy Piotrowej. Fakt wcześniejszej znajomości nie sprawił jednak, że ojciec Jan od pierwszych tygodni pontyfikatu odwiedzał rodaka na Watykanie. Po raz pierwszy zobaczył papieża osobiście w 1979 roku w trakcie pobytu w Gnieźnie, a dotknął się go w czasie tej samej pielgrzymki, lecz w Krakowie. Dominikanin zazdrościł jednak wszystkim tym, którzy spotykali się z Ojcem Świętym w Rzymie i przywozili z tych spotkań pamiątki. Z tego względu udał się do Rzymu i 2 września 1980 roku uczestniczył w audiencji na placu św. Piotra. Gdy papież przejeżdżał obok zakonnika, jeden z jego towarzyszy krzyknął, że góra przysłała do Mahometa, na co Jan Paweł II odrzekł, aby góra poczekała, bo Mahomet już idzie. Podczas krótkiej rozmowy ojciec Jan Góra otrzymał zaproszenie do Castel Gandolfo, z którego oczywiście skorzystał²⁷.

Od tej pory pielgrzymki do Rzymu na stałe wpisały się w grafik prowadzonych przez ojca Jana duszpasterstw. Nie należy jednak myśleć, że kontakt obydwu duchownych ograniczał się wyłącznie do wizyt na Watykanie, ponieważ zachowało się mnóstwo listów, które w 2011 roku zostały wydane w formie książkowej. Są one świadectwem głębokiej i wzajemnej relacji pomiędzy Głową Kościoła, a szeregowym zakonnikiem. Listy ojca Jana są

²⁶ Por. J. Góra, *Mój Dom, Mój Świat*, Poznań 2016, s. 390-404.

²⁷ Por. J. Góra, J. Grzegorzcyk, *Święty...*, s. 227-230.

przepisane, natomiast korespondencja od Jana Pawła II została zeskanowana i podana w niezmienionej formie²⁸.

Po dziesięciu latach pracy nastąpiła kolejna zmiana, lecz tym razem już nie miejsca pracy, a rodzaju duszpasterstwa, ponieważ od roku 1987 ojciec Jan Góra miał zająć się młodzieżą akademicką. Praktycznie rzecz biorąc, został skierowany do pracy z tymi, z którymi i tak po części już działał, ponieważ młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego pomagała przy dotychczasowej posłudze. Nie oznacza to jednak, że wszystko zostało po staremu, gdyż od tej pory forma duszpasterzowania uległa zmianie. Oprócz innych godzin Mszy Świętych ojciec Góra rozpoczął swoją posługę w „Oczku”, czyli gabinecie, w którym duszpasterz przyjmował interesantów. Siedział zawsze przy otwartych drzwiach, od rana do nocy oczekując swoich duchowych dzieci²⁹.

Punktem kluczowym w rozwoju i funkcjonowaniu Duszpasterstwa Akademickiego był VI Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie. Ojciec Jan Góra został członkiem komisji programowej, dzięki czemu młodzież będąca pod jego skrzydłami mogła wziąć czynny udział w tym wydarzeniu. Bezpośrednie przygotowania odbywały się w Hermanicach, gdzie ćwiczone m.in. znany na całym świecie hymn „Abba, Ojczy”, który okazał się nieprawdopodobnie nośną pieśnią. Sam ojciec Jan uważał te Światowe Dni Młodzieży za moment bierzmowania narodu, na który również on zdążył. Nie było to jednak łatwe, ponieważ wymagało wiele wysiłku. Najpierw spotkania organizacyjne w Częstochowie, na które co miesiąc jeździł nocnym pociągiem z ojcem Tomaszem Alexiewiczem, a następnie obóz przygotowawczy w Hermanicach. Z tego właśnie miejsca duszpasterz wraz z grupą siedmiuset osób zostali przetransportowani do duchowej stolicy Polski, gdzie wynajmowali szkołę³⁰.

3.1. Ośrodek w Hermanicach

Działalność duszpasterska ojca Jana Góry była związana nie tylko z placówkami, na których pracował, lecz także ze stworzonymi przez siebie ośrodkami duszpasterskimi, w których z czasem na stałe zamieszkał dominikanin. Takimi miejscami są „trzy córki”, czyli Hermanice, Jamna i Lednica. Każde z tych miejsc znajduje się w zupełnie innym zakątku Pol-

²⁸ Zob. Jan Paweł II, J. Góra, *Listy*, Poznań 2011.

²⁹ Por. J. Góra, ... *Znaczy...*, s. 130-131.

³⁰ Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty i błazen*, Poznań 2014, s. 105-109.

ski oraz ma odmienną specyfikę wynikającą z różnorodnych zadań.

Jako młody duszpasterz ojciec Góra szukał miejsca, gdzie mógłby spędzać czas z młodzieżą. Po wizytach w Borku Starym lub Gidlach zdecydowano, że nie są one odpowiednie do wyjazdów z wychowankami. Zakłócanie rytmu życia owych klasztorów kompletnie przekreślało perspektywę kolejnych przyjazdów. To właśnie był główny powód poszukiwań innego miejsca. W ten sposób odnaleziono Hermanice, które ojciec Jan określał jako swój wakacyjny poligon. Bardzo szybko powstał zwyczaj organizowania trzech wakacyjnych sesji koncentrujących się wokół wiary, nadziei i miłości. Początki jednak bez wątpienia były bardzo trudne. Do pierwszych sukcesów architektonicznych należało wybudowanie drewnianej ubikacji oraz prowizoryczne doprowadzenie wody z pobliskiej posesji. Następnie, za otrzymane od papieża i prowincjała pieniądze, ojciec Jan zakupił olbrzymi namiot służący jako miejsce wydarzeń centralnych³¹. Trudne warunki nie przeszkodziły jednak w powstaniu i przygotowaniu legendarnej pieśni „Abba, Ojcze” oraz nie zniechęciły młodzieży do przyjazdu w kolejnych latach. Przed VI Światowym Dniem Młodzieży to właśnie w Hermanicach odbył się gromadzący około 600 osób.

Każda z organizowanych sesji miała własną specyfikę i swoisty styl. Turmus traktujący o wierze gromadził raczej osoby wiedzące czego chcą i po co przyjeżdżają. Program poświęcony miłości ściągał ludzi, którzy jej właśnie szukali. Zapotrzebowanie było tak duże, że ojciec Góra musiał nawet założyć prywatne „biuro matrymonialne”, w którym modlił się o pomyślny przebieg spraw uczuciowych. Były również organizowane sesje poświęcone kulturze i to właśnie one sprawiły największą radość zakonnikom. Początkowo zapraszano osoby z „wielkiego świata”, które opowiadały o własnych upadkach i spektakularnym odnalezieniu Jezusa. Z czasem jednak coraz częściej stawiano na ludzi, którzy opowiadali o swojej drodze i radości wynikającej z relacji między nimi a Zbawicielem. W ten sposób pod hermanicką wiatą pojawiali się nie tylko dominikanie, lecz także przedstawiciele innych zakonów ukazujący swój charyzmat oraz założycieli³². Ta różnorodność była również zgodna z przesłaniem Pawła VI, który w adhortacji „*Evangelii Nuntianti*” wskazał, że „Ewangelia, a zatem i ewangelizacja, nie mogą być utożsamiane z jakąś kulturą, bo niezależne są od wszystkich

³¹ Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty...*, s. 100-101.

³² Por. J. Góra, *Z nogami za kaloryferem*, Poznań 2006, s. 63-66.

kultur³³. Ukazując różne style, sylwetki i duchowości zakonnik ukazywał młodym bogactwo Kościoła i szeroki wachlarz możliwości duchowego rozwoju. Pod wpływem zaangażowania zakonników w hermanickie duszpasterstwo bp Damian Zimoń przekazał synom św. Dominika parafię Hermanice z postanowieniem budowy kościoła.

3.2. Ośrodek na Jamnej

Owocem VI Światowych Dni Młodzieży jest Dom św. Jacka i sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei na Jamnej – wsi położonej na terenie paleśnickiej parafii, której niegdyś proboszczem był stryj zakonnika. Mimo że po pogrzebie krewnego Jan Góra obiecywał sobie, że nigdy tu nie wróci, to po latach posłuchał rady ojca Tomasza Pawłowskiego OP, który zasugerował, aby nie był „snobem jeżdżącym do Zakopanego”³⁴. W zamian zaproponował wyjazd na Jamną, gdzie mieszkańcy pamiętają go z młodzińskich lat. Od tej pory jeździł tam razem z młodzieżą. Nie wszystkie jednak wyjazdy zapowiadały się dobrze. Najbardziej krytyczny, a jednocześnie najowocniejszy odbył się w grudniu 1991 roku, czyli niecałe pół roku po spotkaniu z papieżem na Jasnej Górze.

Mimo pierwotnych planów, według których Nowy Rok na Jamnej miała powitać spora grupa młodych ludzi, ostatecznie z zakonnikiem przyjechały cztery dziewczęta oraz chłopak. Sięgające zenitu rozgoryczenie wychowawcy wcale nie nastrajało do radosnego świętowania. Wszystko zmieniło się w sylwestrowe popołudnie, kiedy to ojciec Jan spotkał w sklepie mężczyzn. W wyniku rozmowy zaproponowali oni, by zakonnik poprosił wójta o przekazanie budynku na rzecz duszpasterstwa. Ta informacja rozbudziła w ojcu Górze niespodziewaną energię, ponieważ mimo pierwotnego marazmu już kolejnego dnia odbył pierwszą rozmowę z włodarzem gminy, a 2 stycznia przedstawił sprawę miejscowym radnym. Chociaż początkowo wszystko toczyło się pomyślnie, to z czasem zaczęły wynikać problemy zarówno ze strony gminy, jak i klasztoru. Ich kres nastąpił po przelaniu przez jedną ze słuchaczek dawnych audycji ojca Jana w Radiu Wolna Europa tyśiąca dolarów, które miały uratować jej małżeństwo³⁵.

Idąc za zawartą w Słowniku Teologicznym definicją terminu „praca”,

³³ Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym, *Evangelii Nuntiandi* 20.

³⁴ J. Góra, *Pijani Bogiem*, Poznań 1991, s. 13.

³⁵ J. Góra, *Pijani...*, s. 7-32.

który wskazuje, że jest ona działaniem świadomym, zakładającym pewną ideę, pomysł oraz cel³⁶ można powiedzieć, że od tego momentu rozpoczęła się ona w pełnym wymiarze. Jednak nie polegała tylko na tworzeniu ośrodka duszpasterskiego, lecz także na zmierzeniu się z tragiczną historią wsi, która wyryła niezatarte znamię na jej mieszkańcach. Otóż w czasie II Wojny Światowej Niemcy, chcąc ukarać miejscową ludność za pomoc partyzantom, dokonali pacyfikacji wsi. Część osób schroniła się przed okupantem w piwnicy. Mimo licznych nakazów nie zdecydowali się na opuszczenie schronu. Negocjacji podjęła się jedna ze znajdujących się tam kobiet, która będąc w stanie błogosławionym, wyszła do żołnierzy niemieckich razem ze swoimi dziećmi oraz obrazem Matki Bożej. Niestety próba ta się nie powiodła, w wyniku czego rodzina została zabita. Następnie zaś dokonano rzezi reszty Polaków³⁷.

Śmiało można powiedzieć, że Dom św. Jacka jest wypełniony po brzegi również wtedy, kiedy fizycznie nie ma w nim zbyt wielu osób. A wynika to z faktu, że poszczególne pomieszczenia zostały przydzielone konkretnym osobom. Tym oto sposobem swój pokój na Jamnej ma Ojciec Święty Jan Paweł II, nieżyjący stryj zakonnik – ks. Jan Góra oraz poeta Roman Brandstaetter, który mimo że ostatnie lata życia spędził w Poznaniu, to pochodził właśnie z okolic Tarnowa. Na Jamnej znajdują się również osły, jednak najważniejszym i najbardziej legendarnym był Janusz, który z czasem otrzymał doktorat *humoris causa*³⁸. Jego obecność przy Domu św. Jacka miała niezwykle charakter wychowawczy, ponieważ w czasie pobytu studentów na Jamnej to właśnie oni opiekowali się zwierzęciem, ucząc się tym samym odpowiedzialności.

3.3. Spotkania LEDNICA 2000

Źródła dzieła lednickiego należy upatrywać w wezwaniu przeora konwentu poznańskiego o. Tadeusza Klichowicza OP do podjęcia aktywności duszpasterskiej w Wielkopolsce. Wtedy to ojciec Góra zdecydował się szukać nieruchomości w okolicach Poznania. Po znalezieniu odpowiedniej lokacji poinformował papieża o swoim zamiśle tymi słowami: „Nad samym jeziorem leżą odłogiem 24 hektary i czekają. Marzy mi się kupno tych 24 hektarów dotyczących jeziora Lednica 35 km od Poznania, gdzie

³⁶ Zob. A. Zuberbier (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1989, s. 133-137.

³⁷ Por. J. Góra, J. Grzegorzcyk, *Święty...*, s. 111.

³⁸ Zob. J. Góra, J. Grzegorzcyk, *Góra albo jak...*, s. 94-95.

na wyspie – Ostrów Lednicki – jak ostatnio się wszyscy upierają miał miejsce chrzest Polski. (...) Kochany Ojczy, nie śpię, tylko myślę, skąd wziąć 700 starych milionów na te 24 hektary. Bo to, że Kościół nie ma tej ziemi, to wstyd. (...) Niech mi tylko Ojciec pobłogosławi, to i pieniądze się znajdą... (...) Nie mogę spać, kiedy widzę w wyobraźni to rozległe pole nad jeziorem Lednica, ogromną Bramę III Tysiąclecia i tłumy młodych ludzi”³⁹.

Ojciec Jan miał już doświadczenie, podczas budowy kościoła na Jamnej, przeobrażenia się papieskiego błogosławieństwa w konkretne pieniądze. I tym razem było podobnie. Kilka dni po otrzymaniu odpowiedzi z Watykanu zakonnik spotkał kobietę, która po usłyszeniu z jego ust, że ma błogosławieństwo, a nie ma pieniędzy, odpowiedziała, że ona ma pieniądze, ale nie ma błogosławieństwa i postanowiła nabyć nieruchomość nad jeziorem lednickim. Od tej pory rozpoczęła się tytaniczna praca budowania infrastruktury niezbędnej do organizacji „Akademickiego Apelu III Tysiąclecia”, ponieważ właśnie taką nazwę miało pierwsze spotkanie na Polach Lednickich.

Po pierwotnym sukcesie wydarzenia (uczestniczyło w nim 20-25 tysięcy osób) organizatorzy zastanawiali się, czy i jak kontynuować to dzieło. Niewątpliwie w tym momencie Jan Paweł II również okazał się kluczową postacią, ponieważ zasugerował, że „skoro ryba chwyciła haczyk, to trzeba ciągnąć”. Nie należy jednak uważać, że rola papieża ograniczała się tylko do motywowania ojca Jana i młodzieży do działania. Od 1997 do 2004 roku Ojciec Święty nagrywał orędzia specjalnie skierowane do młodzieży lednickiej. Każde z nich nawiązywało do poprzedniego, dlatego też po śmierci papieża spostrzeżono, że układają się one w program rozwoju osobowości integralnej, a obecnie są materiałem formacyjnym wspólnot Ruchu Lednickiego⁴⁰.

Jeżeli chodzi o sam przebieg spotkań lednickich, które odbywają się nieprzerwanie od 1997 roku, to zasadniczo co roku ramowy plan ulega tylko kosmetycznym zmianom. Przed godziną 17:00 mają miejsce modlitwy: „Anioł Pański”, koronka do miłosierdzia Bożego oraz konferencje a także wspólne tańce i śpiewy animowane przez prowadzących ze sceny. O godzinie 17:00 odbywa się uroczyste otwarcie spotkania, gdzie odśpiewywana jest „Bogurodzica” i „Hymn III Tysiąclecia”, którego słowa zostały zaczerpnięte z Psalmu 24. Następnie Drogą III Tysiąclecia procesyjnie wchodzi

³⁹ Jan Paweł II, J. Góra, *Listy*, s. 103-104.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 208-213.

replika najstarszego krzyża znalezionej na ziemiach polskich, sztandar Stowarzyszenia „Lednica 2000”, relikwie świętych, symbole i wizerunki związane z danym spotkaniem lednickim, delegacje międzynarodowe oraz przedstawiciele duchowieństwa. Do najważniejszych a zarazem nieodłącznych elementów tej procesji należą relikwie św. Wojciecha oraz ikona Matki Bożej Częstochowskiej. Z racji tego, że każde spotkanie odbywa się pod ściśle określonym hasłem, to wszystko to, co się dzieje pod Bramą III Tysiąclecia, jest treściowo nakierowane na konkretne zagadnienie. To znaczy, że celem różnorodnych pokazów, pantomim i katechez jest ukazanie prawd wiary za pomocą symbolu, śpiewu i tańca.

Mówiąc o posłudze duszpasterskiej w czasie spotkań lednickich, należy w sposób szczególny zaznaczyć, że uczestnicy przez cały dzień są przygotowywani do centralnego punktu wydarzenia – Eucharystii, która odbywa się około godziny 19. Praktycznie od momentu otwarcia Pól Lednickich dla pielgrzymów i zarejestrowania pierwszych księży odbywa się w wyznaczonym miejscu spowiedź, z której korzystają tysiące młodych ludzi, sióstr zakonnych oraz księży. Oprócz spowiedzi uczestnicy mają możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest do tego przygotowany namiot adoracji, a nad bezpieczeństwem czuwają harcerze, którzy co roku tłumnie przybywają i zasilają lednicki wolontariat. Wymogiem posługi sakramentalnej na spotkaniu lednickim jest rejestracja oraz okazanie legitymacji kapłańskiej. Dopiero po otrzymaniu identyfikatora jest możliwe sprawowanie czynności kapłańskich w czasie wydarzenia.

Po Mszy Świętej następuje m.in. „Godzina Jana Pawła II”. W tym czasie przybliżana jest postać Ojca Świętego oraz odbywa się procesja, w której niesione są pamiątki pozostałe po papieżu. Około godziny 23:00 rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu, a w czasie jej trwania dokonuje się Akt Wyboru Chrystusa. Jan Góra często wspominał: „Tak samo jak Mieszko wybrał Chrystusa i stała się Polska, tak samo gdy młodzież wybiera Chrystusa, tworzą się nowe czasy”. Sam Akt nawiązuje do słów św. Piotra z 16. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza oraz dokonuje syntezy czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. Warto również zauważyć, że Książę Apostołów oprócz wyznania Jezusa Mesjaszem, nazywa Go również „Synem Boga żywego”, co z judaistycznego punktu widzenia było ze sobą powiązane, gdyż „namaszczeni królowie rodu Dawida byli uznawani za synów Boga”⁴¹. Należy też pamiętać, że organizatorom zależało nie tyle na

⁴¹ C. Mitch, E. Sri, *Ewangelia wg św. Mateusza*, w: P. S. Williamson, M. Healy, K. Perrotta (red.),

jedynie słownym wyznaniu Jezusa, o ile na ukształtowaniu postawy serca płonącego „prawdziwą wiarą wyrażającą się poprzez miłość”⁴².

Ostatnie lata życia o. Jana Góry

Rok 2012 przyniósł kolejne zmiany, ponieważ ojciec Jan Góra został odsunięty od Duszpasterstwa Akademickiego i skierowany wyłącznie do koordynowania dzieła lednickiego. Chociaż było oczywiste, że ten moment musiał nadejść, to 35 lat posługi wśród młodzieży akademickiej sprawiło, że rozstanie z tą funkcją było trudne. Wymieniane powody, które przesądziły o tej decyzji, były dwojakie. Z jednej strony dotyczyły potrzeby całkowitego poświęcenia się spotkaniom lednickim, a z drugiej niezdolności poprowadzenia młodzieży tam, gdzie chce. Klasztor uważał za niekorzystne zbytne zjednoczenie duszpasterstwa akademickiego z dziełem Lednicy 2000. W tym momencie rozpoczął się ostatni etap ziemskiej wędrówki ojca Jana Góry⁴³.

Od tej pory zakonnik w posłuszeństwie przełożonym i z właściwym sobie entuzjazmem rozpoczął intensywną pracę w budowaniu Ruchu Lednickiego, który wskazuje wybór Chrystusa jako podstawową opcję. Treści proponowane przez tę wspólnotę stanowią: Ewangelia oraz spuścizna, jaką pozostawił po sobie papież Jan Paweł II, a w szczególności jego osiem przemówień skierowanych do uczestników spotkań lednickich. Z kolei zadaniem Ruchu Lednickiego jest integralny rozwój człowieka oraz formowanie w nim dojrzałej wiary. Pod redakcją ojca Jana są „Tropy lednickie”, czyli opracowane dzieło i program Jana Pawła II⁴⁴.

Śmiało można stwierdzić, że całe życie ojca Góry było symfonią pracy, radości i wyjątkowości, dlatego nie należy się dziwić, że również takie były jego ostatnie chwile życia. 20 grudnia wygłosił homilię, na jubileuszu kapłaństwa ojca Karola Meissnera w Lubiniu, podczas której kazał powtarzać słowa: „Jestem twój, zbaw mnie, amen”. Z kolei następnego dnia wyjątkowo poświęcił braciom więcej czasu przy śniadaniu, co zdarzało się raz na kilka miesięcy. Zakonnik zmarł 21 grudnia 2015 roku w trakcie odprawiania wieczornej Mszy Świętej roratniej w stworzonej razem z Duszpasterstwem

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego, Poznań 2019, s. 219.

⁴² Augustyn, *Kazania o Nowym Testamencie*, 40, 8, w: T. C. Oden, Ch. A. Hall, *Ojcowie Kościoła komentują Biblię. Nowy Testament II*, Ząbki 2009, s. 19.

⁴³ Por. J. Góra, J. Grzegorzczak, *Święty...*, s. 342-344.

⁴⁴ Zob. J. Góra (red.), *Tropy Lednickie*, 2014.

Szkół Średnich kaplicy „U Pana Boga za piecem”. Pierwsze czytanie pochodziło z ukochanej przez niego Pieśni nad Pieśniami i zawierało słowa zapisane czterdzieści jeden lat wcześniej na obrazku prymitywnym. Mimo że w ostatnim czasie towarzyszyła mu tylko garstka jego wychowanków, to na tę Eucharystię wyjątkowo przyszła spora liczba ludzi. Podzielili się ze zgromadzonymi refleksją o ogromie dobra, które go spotyka, a w trakcie śpiewu *Sanctus* wyszedł z kaplicy, co czasem się zdarzało. Kazimierz Hojna, główny wodzirej lednicki, zaniepokojony przedłużającą się nieobecnością ojca Jana, postanowił sprawdzić co się dzieje. Po zobaczeniu pogarszającego się stanu zdrowia zakonnika, przeprowadził go do biura, gdzie o godzinie 19:33 ojciec Jan Góra opatrzony sakramentami umarł. Pochowany został 30 grudnia 2015 roku na Polach Lednickich, a prezydent Andrzej Duda nadał mu pośmiertnie Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski⁴⁵.

Zakończenie

Celem artykułu była prezentacja kluczowych wydarzeń z życia i działalności ojca Jana Góry OP (zm. 2015), a zarazem próba skonstruowania biografii krytycznej, która do tej pory się jeszcze nie ukazała. W pierwszej części została ukazana rodzina oraz młodość dominikanina, które stanowiły fundament jego pracy duszpasterskiej na wszystkich jej etapach. Druga część dotycząca miejsc oraz charakteru pracy zawarła opis przemiany zakonnika od kariery naukowej do pracy *strictae* duszpasterskiej. W końcu trzecia część artykułu skupia się na trzech dziełach dominikanian, jego „córkach”, czyli zorganizowanych przez niego ośrodkach duszpasterskich. Budowa i tworzenie Hermanic, Jamnej i Lednicy stanowiły przestrzeń wychowawczą i duszpasterską przez które ojciec Jan Góra próbował zbliżyć młodzież do Boga.

Przeprowadzone analizy pozwalają na wyprowadzenie następujących wniosków. Po pierwsze, rodzina oraz młodość miały silny wpływ na pracę oraz inicjatywy duszpasterskie dominikanina. Najbardziej widocznym rysem jest postawa *ojca*, która zaczerpnięta z domu rodzinnego była również widoczna w postępowaniu zakonnika wobec swoich wychowanków oraz doświadczenie ukończenia szkoły muzycznej, które umuzykalniło posługę zakonnika. Drugi wniosek dotyczy pierwszej placówki ojca Góry – Tarnobrzegu, gdzie już jako neoprezbiter szukał innowacyjnego języka prze-

⁴⁵ Zob. J. Grzegorzczak, *Święty i Błazen. Ostatnie dni i słowa o. Jana Góry*, Poznań 2017.

kazu wiary. Było to widoczne w ułożeniu powieści, której akcja służyła do katechizowania klas sprawiających problemy wychowawcze. Trzeci wniosek wskazuje, że dzieło lednickie skupia w sobie niejako w soczewce życie i osobę ojca Jana Góry OP. Wykorzystanie muzyki, liczne nawiązania do tradycji, popularyzowanie nauczania Kościoła oraz poszukiwanie nowych form przekazu treści wiary pokazują nietuzinkowość założyciela, jak również całkowicie chrystocentryczne ukierunkowanie całego dzieła.

Life and Pastoral Ministry of Fr. Jan Góra, OP (1948–2015)

Abstract

The life and ministry of Father Jan Góra, OP (d. 2015), were marked by a persistent desire to bear witness to Jesus Christ. His profound inner relationship with the Teacher from Nazareth has consistently transferred into external action—often of nationwide significance. The study entitled *Life and Pastoral Ministry of Father Jan Góra (1948–2015)* allows for a comprehensive understanding of Father Góra's person and mission. The analysis leads to the conclusion that his life exhibits a notable continuity, which may rightly be interpreted as the work of divine providence.

Keywords: *Jan Góra, Lednica 2000, ministry, evangelization, biography*

Bibliografia

Dudek A., Program stowarzyszenia PAX. Realizm, koniunkturalizm czy utopia?, w: *Politeja* 3(2013), s. 69–78.

Góra J., *Mój Dom, Mój Świat*, Poznań 2016.

Góra J., *Pijani Bogiem*, Poznań 1991.

Góra J., *Ukłoń się, Jasiu! Prudnikowi*, Poznań 2004.

Góra J., *Z nogami za kaloryferem*, Poznań 2006.

Góra J. (red.), *Tropy Lednickie*, 2014.

Góra J., Grzegorzczak J., *Święty i błazen*, Poznań 2014.

Góra J., Kurzawski J., *Rorate caeli*, Poznań 2005.

Grzegorzczak J., *Święty i Błazen: ostatnie dni i słowa o. Jana Góry*, Poznań 2017.

Jan Paweł II, Góra J., *Listy*, Poznań 2011.

Mitch C., Sri E., Ewangelia wg św. Mateusza, w: P. S. Williamson, M. Healy, K. Perrotta (red.), *Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019.

Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym, *Evangelii Nuntiandi*.

Pawlicki M., *Mesco Dux baptizatur*, Polska 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=yjgVEzqKGpg&t=2320s>, [dostęp: 20.06.2025].

Polskie Radio Trójka, Biuro Myśli Znalezionych. Jan Góra: Młódzież była moim niechcianym dzieckiem, [online] <https://www.polskieradio.pl/9/735/Artykul/852073,O-Jan-Gora-mlodziez-byla-moim-niechcianym-dzieckiem> [dostęp: 23.02.2021].

Radio PiK (2014), Ojciec Jan Góra, [online] <http://www.radiopik.pl/45,52,ojciec-jan-gora> [dostęp: 28.10.2020].

Wiśniewski W., *Zapisane kartki Ojca Jana Góry*. Antologia, Łomianki 2016.

Woldan P., *Ojciec Góra*, Warszawa 2005,

Zuberbier A. (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1989.

Ks. Rafał Orzechowski – kapłan diecezji łomżyńskiej, absolwent UKSW Warszawa, studia specjalistyczne z zakresu dziennikarstwa i teologii fundamentalnej UKSW Warszawa.

